

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Zycia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie. Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

REALIZUJEMY...

— „Czy chcecie, obywatelko, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

Pytanie to zostało sformułowane równo rok temu. Na zjeździe delegatów Związku Legionistów w Warszawie, w dniu 24 maja 1936 r.

Wysunął je spadokobierca ideowy Wsparcia Polski, Wódz Naczelny, Marszałek Edward Smigły-Rydz.

„W imię czego organizować?” — zapytał.

Odpowiedź brzmiała: w imię obrony Polski, podciągnięcia Jej wyżej, odrobienia złości, spowodowanych okrem niewoli, stworzenia jednolitej kierowanej woli, „rzetelnej służby Polsce, oczywiście jak w państwie, jak kto woli”.

Dziś upływa rok, gdy społeczeństwo polskie otrzymało ten program ideowy, gdy zostały przez Wodza ustalone wytyczne działania w naszym życiu zbiorowym.

Jak się z perspektywy minionego roku przedstawia realizacja tego programu?

Zagadnienie obrony stało się zagadnieniem naczelnym. Promieniuje ono na cały kraj i na całe społeczeństwo. Jest jakby „punctum saliens” wszystkich poczynań rządu i społeczeństwa. Wywiera dominujący wpływ na całą naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną, na wszystkie prace organizacyjne w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Nazwał je w dniu 24 maja ub. r. Wódz Naczelny „pionem moralnym”, „jedynym naszym hasłem”. Każdą je traktować na jak najszerszej płaszczyźnie, w jak najszerszym ujęciu.

I tak też hasło przeniknęło do świadomości całego społeczeństwa.

Nie trzeba więc tracić dalszych słów, bo wystarczy proste stwierdzenie: hasło obrony, rzucone przez Wodza, ma zasięg najgłębszy i najdalszy, skupia wszystkich.

Z hasła tego wyłoniły się jednak pewne pochodne zagadnienia, jakby hasła wtórne, których pełniejsza, czy mniej pełna realizacja będzie właśnie stanowić o tym, w jakim stopniu zdolamy „odrobić złości” i na jaki poziom zdolamy Polskę „podciągnąć”.

Na czło tych zagadnień wysunąć trzeba oczywiście nasz stosunek do świata zewnętrznego, to co popularnie zwemy naszą polityką zagraniczną. Świdzący więc, że w ciągu roku, który upłynął od rzużenia przez Wodza hasła „obrony Polski” — w naszym stosunku do świata nie naszło, co by umniejszało wielki kapitał siły i powagi, zdobyty przez Wielkiego Marszałka; nie uległy najmniejszej zmianie linie kierunkowe naszej polityki zagranicznej. Zasada, że opoka, na której Polska musi się oprzeć w swej nawskroś pokojowej polityce, jest jej siła, jej odwaga, jej siła, i następna zasada, że „nie o nas bez nas”, że o naszym stosunku do obecnego świata decydują wyłącznie żywotne interesy państwa i narodu — utrzymana w całej pełni i w całej roziągłości.

Następne zagadnienie: układu sił wewnątrz kraju, struktury wewnętrznej społeczeństwa, intensywnie zaprzatało umysły w ciągu tego roku. Wynikało to zresztą logicznie z postulatu Wodza, aby praca dla Polski odbywała się „w sposób zorganizowany”. W tym postulatcie — jakby w załączku tkwiła idea konsolidacji, aby pracować w spo-

SPOSOBY PRAKTYCZNE I PROSTE

Kilkoletni okres depresji gospodarczej, jaki przeżyliśmy zanim wreszcie nie weszliśmy w stadium poprawy koniunktury, nie poślakł nam różnych praktycznych doświadczeń. Okupowałyśmy łę naukę bardzo bolesnymi i przykrymi doznaniemi. Nie odbyło się też — powiedzmy sobie szczerze — bez rozmaitych błędów, bez prób i posunięć, które — jak się potem okazało — nie wiodły do celu.

Okres ten mamy za sobą. Dziś już ustalo „teoretyzowanie”, tak nagminnie przed kilku laty się panoszące; dziś umilkł już na szczęście zachorzy i czarodziej, wrózbić i „wszechwiedzi”, znikł już z polskiej rzeczywistości teoretyk — ekonomista, czepierzący swą wiedzę z fałszów papieru i pragnący się narzuć swymi „radami”, czy pomysłami, wywodzący się wprost z „szarej teorii”.

Rozporządzamy natomiast wielką sumą, przeważnie ciężkimi i dotkliwymi doświadczeniami — z nich właśnie musimy wysnuwać praktyczne wnioski.

Dotyczy to zwłaszcza jednego z najbardziej zasadniczych zagadnień naszej obecnej rzeczywistości: pracy, zatrudnienia.

Jak praktycznie ten problem ujmować, jak go realizować, by uzyskać maksimum wydajności pracy, by objąć zatrudnieniem jak największym zasięgiem? Jakże zarządzenia i posunięcia mogą w praktyce dać efekt najsilniejszy?

Czytamy od pewnego czasu, że szef rządu gen. Ślawoj-Składkowski co kilka dni zwiędza różne środowiska na terenie całego państwa. W relacjach z tych podróży powtarza się stale jeden motyw: „Premier zbadał budżet miasta X... lub Y... lub Z... ze szczególnym uwzględnieniem sum, przeznaczonych na zatrudnienie”. Czytaliśmy np. ostatnio, że w Zamocisku — w związku z tym, ża wyizła szefa rządu — „zwiększono poyżycie na zatrudnienie o 20.000 złotych”.

Tu tkwił niewątpliwie „punctum saliens” kwestii zatrudnienia i tu też mamy jedno z najbardziej praktycznych posunięć. Chodzi o wycisnienie wszelkich środków finansowych, które można rzucić na szalę — a zarazem o sprostawienie błędnych ścieżek niektórych sa-

sób zorganizowany, trzeba się zjednoczyć, trzeba się poddać „jednolitej kierowanej woli”. Następstwem tego musiała być podjęta przez Adama Kocia inicjatywa stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako ośrodka pracy organizacyjnej, podjętej nie w imię doktryny partyjnej — czy nawet monopartyjnej — nie w imię (jak to ostatnio

morządów, które niedość intensywnie zajęły się zagadnieniem zatrudnienia, względnie swój budżet ułożyły nie pod tym kątem widzenia.

Wszystko inne bowiem w gospodarce samorządowej musi zejść na drugi plan, pierwsze miejsce natomiast zająć musi: dostarczenie pracy ludziom niezatrudnionym. Każdy budżet każdej jednostki samorządu terytorjalnego winien być z tego punktu widzenia zrewidowany i skontrolowany. Oczywiście szef rządu nie może osobistie wszędzie dojechać, by dać inicjatywę do takiej rewizji i kontroli. Może dać tylko hasło i może stworzyć kilka przykładów. Ale rzeczą wszystkich samorządów, a też i organów nadzorczych kontrolujących samorząd, jest podjąć le inicjatywę — i w praktyce zrealizować.

A takich praktycznych wskazań jest i więcej. Ot choćby sprawa odpowiedniego rozmieszczenia bezrobotnych. Mamy w kraju okolice o wielkim nasileniu bezrobocia i mamy takie, w których występuje ono słabiej lub też nawet nie przybrało kłęskowych rozmiarów. Przypuścmy, że w takiej właśnie okolicy, nie dotkniętej kłeską bezrobocia, są konieczne do przeprowadzenia pewne roboty publiczne, mają być zrealizowane pewne plany inwestycyjne. W tym wypadku jedynie wskazana jest droga przesiedlenia bezrobotnych z okolic kłęskowych, rozplanowania akcji zatrudnienia tak, aby jak najwięcej ludzi, nie mogących w swym miejscu zamieszkania znaleźć pracy, znalazło ją na terenach bardziej odległych, a nie dotkniętych kłeską bezrobocia.

Mamy już konkretne przykłady takiego praktycznego, a rozumnego rozwiązania sprawy. Wice np. bezrobotni z Zawiercia — tego nieszczęsnego miasta, w którym przemysł, żywności dawnej dziesiątek tysięcy robotników, niemal całkowicie zamarł — pracują przy regulacji Wisły pod Sandomierzem oraz na robotach publicznych w okolicy Brzeźcina nad Bugiem.

Są więc — jak widzimy — sposoby praktyczne i proste w walce ze zmorą bezrobocia i w wielkim zagadnieniu dostarczenia zatrudnienia możliwe największej reszcy pracowniczey. Tylko że do tych sposobów podejść trzeba właśnie od strony — praktycznej, z dużym zasobem dobrej woli, inicjatyw i twórczej energii.

w Białymstoku stwierdził gen. Galica) dążenia do ustroju totalnego, a w imię skupienia twórczych sił w narodzie właśnie dla wcielenia w czyn tych programowych założeń, które w sposób tak jasny i zdecydowany sformułował 24 maja ub. r. Wódz Naczelny.

Następnym zagadnieniem, które w minionym roku skupiło uwagę społeczeństwa, a było również refleksem hasel, wysuniętych przez ideowego następcę Józefa Piłsudskiego — stało się zagadnienie przebudowy gospodarczej, zagadnienie przemian w układzie społecznym: zagadnienie miast i wsi, zagadnienie przewycięzania następstw wieloletniego kryzysu ekonomicznego, zagadnienie takich zabiegów i przedsięwzięć, któreby nam pozwoliły dotrzymać kroku obcym potęgom w ich ekspansji gospodarczej i ich zbrojeniu.

To też jesteśmy od roku świadkami bardzo intensywnej pracy i bardzo daleko idących zamierzeń w dziedzinie gospodarczej, na odcinku przemian w strukturze społecznej, w wysiłkach o usunięcie z polskiej rzeczywistości zmyru bezrobocia i w staraniach o sprawiedliwość społeczną w różnych warstwach ludności. Opracowanie wielkiego planu inwestycyjnego, utworzenie wielkiego okręgu centralnego naszej ekspansji przemysłowej, starania o zmniejszenie rozpiętości w wysokim stopniu rozwoju kultury gospodarczej „Polski A”, a niskim stopniu tej kultury „Polski B” — oto wielkie zadania, przedsięwzięte z chwilą, gdy zdolaliśmy odbić się od dna kryzysu, i stwierdzać szereg symptomów poprawy koniunktury.

Równocześnie wysunęły się wielkie zagadnienia społeczno-gospodarcze, zagadnienia, związane z szybkim przyrostem ludności i koniecznością rewizji poglądów na strukturę gospodarczą miast i wsi. Brak miast na wsi i przedłużenie wsi, przy równoczesnym niskim stopniu uprzemysłowienia miast — oto jeden z wielkich problemów obecnej naszej rzeczywistości. Kwestia sprawiedliwego rozmieszczenia ludzi i żywności, wyprzedkowania sprawiedliwej miary cen artykułów przemysłowych, a to niemiędlę doniosłe problemy, zaprzatające naszą uwagę i wymagające skutecznego rozwiązania, jeśli cel główny — obrona Polski — nie ma zasnąć przeszłości.

Rok ledwo minal, gdy nam Wódz wyznaczył program działania. Rok pełen inicjatyw i zapoczątkowanych szczęśliwie prac.

Jednak dalsza przesłanka wykonania tych prac pozostaje wciąż lo, co 24 maja 1936 r. Marszałek Rydz-Smigły określił w słowach: „wyzwolenie sił moralnych i twórczych w narodzie, skupienie ich do wytwarzania nowych”.

W sposób zorganizowany pracować dla Polski — możemy tylko zjednoczeni”.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi” w Liskowie

Wystawa Liskowska budzi co raz większe zainteresowanie i prawie już we wszystkich powiatach potworzyły się Komitety, które zajmą się organizacją wycieczek zbiorowych do Liskowa. Termin otwarcia został definitywnie ustalony na 8.VI, a zamknięcie na 4.VII.

Naturalnie rolnictwo dominuje na Wystawie. Organizację tego działu objęła Łódzka Izba Rolnicza, lecz poza tym własny pawilon buduje również i Izba Wielkopolska, do której za rok przejdzie ten teren. Wytwórnice narządów szlucznicy urządziły niezmiernie ciekawie półka pokazowe. Obok pomieszczenia się stoiska firm związanych z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Do działu rolniczego zaliczyć należy również ogrodnictwo, pszczelnictwo, które wystąpią tak ciekawie, że nie tylko rolnicy, ale każdy, kogo interesują te zagadnienia znajdzie tam sporo niezmiernie interesujących obiektów do zobaczenia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wznosił wzorową zagrodę wiejską, która pokazuje, jak tanio i dobrze można budować. Koło zagrody skoncentrowały się cały dział budowlany t.j. materiały budowlane i maszyny do ich wytworzenia i cały szereg firm, produkujących sprzęt rolniczy. Jest to w związku ze zjazdem straży ogniowych i działaczą na polu budownictwa ogniotrwałego.

Wiesi dziś musi produkować pewne wyroby, aby dodatkowym zarobkiem uzupełnić swoje dochody. To też przemyśl i halupnictwo wiejskie pokażą, jak w tym zakresie pracuje wieś i co robi, aby zmniejszyć niepotrzebny nieraz import zagranicą.

Kobiety, zorganizowane w Kolach Gospodyń Wiejskich i Ziemiarek też pochwały się rezultatami swej wszechstronnej działalności, zarówno na polu gospodarczym, jak i społecznym. Szereg firm związanych z gospodarstwem kobiecym weźmie w tym działcie udział, aby uzupełnić go swymi eksponatami.

Spółdzielczość odnosić będzie na Wystawie prawdziwe tryumfy, gdyż sam Lisków, to niezmiernie ciekawy eksponat spółdzielczy. Poza tym wszystkie centrale spółdzielcze wystąpią na Wystawie bardzo bogato.

Wystawa Liskowska pokaże więc jak pracuje wieś polska, by która cały stopniowo zamienił się w jedną wielką wieś zbiorową.

Chcąc aby wystawę mogli zwiedzić drobni rolnicy naszego powiatu, wraz z żonami i młodzieżą, gdyż będą tam również działki, kobiety i młodzież, organizujemy zbiorową wycieczkę dla członków wszystkich organizacji społecznych. Wobec powyższego prosimy o jak najszybsze zwołanie zebrań w organizacjach, wygłoszenie na nich pogadanki o Liskowie i zachęcanie do wzięcia udziału w wycieczce. Komitet Wystawy postarał się o cały szereg ulg, jak to kolejowych, noclegowych, żywnościowych, — to też koszta wycieczki będą stosunkowo niewielkie, a im więcej osób, tym koszta będą mniejsze. Wycieczka odbędzie się w dniach od 25, 26 i 27 czerwca 1937 r.

Wycieczka wyjedzie z Siedlec dnia 25 czerwca po południu, przy czym koszta przejazdu wraz z ryczałtową opłatą za zwiedzenie noclegi i utrzymanie wyniosła 14 zł.

Na pierwszy dzień wycieczki należy zaopatrzyć się w suchy prowiant. Listę uczestników wycieczki z całkowitą opłatą należy nadesłać do Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Siedlcach ul. 3-go Maja Nr. 23 najpóźniej do dnia 10 czerwca 1937 roku. W Biurze Tow. można otrzymać szczegółowe informacje oraz potrzebny materiał propagandowy.

Dla całego powiatu przewiduje się pociąg zbiorowy, który w dniu wycieczki wyruszy z Płaterowa przez Niemiołki, Mordy do Siedlec.

Dokładna godzina wyjazdu wycieczki z Płaterowa i z Siedlec zostanie padana odpowiednim piśmie.

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE

T. N. S. W.

W S I E D L C A C H

OGLASZA WPISY NA ROK SZKOLNY 1937/38

SIEDLCE,
SIENKIEWICZA 16, TEL. 220.INFORMACJI W SPRAWACH PRZY-
JĘCIA, TERMINU EGZAMINÓW WSTĘ-
PNYCH I WYSOKOŚCI OPŁAT UDZIAŁA
SEKRETARIAT W DNI
POWSZEDNIE OD GODZ 8 DO 14

W Krzczonowie powstanie Uniwersytet Ludowy

Nowy ruch społecznie wychowawczy na wsi, uniwersytety ludowe, zyskuje coraz bardziej na sile, wewnętrzną spójnością i skoordynowaniu prac.

Na konferencji, poświęconej sprawom idei, programu i metod pracy uniwersytetu ludowego, która odbyła się w marcu b.r. w Łowiczu tak została sformułowana jego idea: uniwersytet ma przyczynić się do wychowania żywego człowieka, mocno wrośniętego w chłopską twórczość dziejową, aktywnego i uspołecznionego współwzręcz dziejów narodu, wprowadzonego w kulturę ogólnonarodową.

Powyzszajden jest zrealizowana zapomocą programu który uwzględni historię Polski i wsi, socjologię, zagadnienia ustrojowe, polityczne, gospodarcze, literaturę i ogólne zagadnienia z dziedziny kultury.

Oparcie pracy o samokształcenie jest niezwykle ważnym czynnikiem, wpływającym na samodzielność w tworzeniu światopoglądu, oraz rzetelny, uczynny stosunek do pracy, a pewna płyność programu, uzależnionego od regionalnych warunków i okoliczności oraz od poziomu, słuchaczów zapewnienia uniwersytetowi należyte spełnienie jego zadania. Istniejąca już od dłuższego czasu myśl zorganizowania Uniwersytetu Ludowego na terenie woj. lubelskiego ostatnio zaczęła się przyoblać w realną formę. Już nie tylko o potrzebie, ale o konieczności istnienia tej placówki świadczy fakt, że uniwersytety w Tywnoi pod Żółkwią i w Syczach pod Krakowem liczą 50, a w pewnych okresach nawet 75 procent słuchaczy z lubelszczyzny.

Na siedzibę uniwersytetu została obrana wieś Krzczonów, wyróżniająca się korzystnie tradycją prac społeczno-rolniczych oraz dzisiejszym uspołecznieniem i żywotnością organizacyjną. W związku z powyższym Okręgowo T-wo i K.R. w Lublinie powołało Komitet Organizacyjny Budowy Uniwersytetu, który odbył pierwsze posiedzenie w Krzczonowie dnia 11 maja.

Do udziału w pracach Komitetu zostali zaproszeni przedstawiciele Wydziału Powiatowego w osobach przewodniczącego pana starosty J. Dańkowskiego oraz sekretarza E. Wojnicza, Lubelskiej Izby Rolniczej p. S. Szydłowskiemu Wojew. T-pa Organizacji i Kółek Rolniczych dyr. Sikorskiego. Ponadto w skład Komitetu weszli pre-

zes OTO. i K.R. p. Z. Lachert i wiceprezes A. Koter, przedstawiciel Związku Młodej Wsi prezes St. Muszyński oraz kierownik szkoły w Krzczonowie P. Siemion i szereg przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Wstępne prace Komitetu polegały na zaznajomieniu się z terenem, na którym ma powstać Uniwersytet oraz ze znajdującymi się tam zabudowaniami. Zaznaczyć tu trzeba niezwykle pozytywny stosunek społeczeństwa miejscowego, które zgłosiło gotowość za ofiarowania kilkunastumetrowego terenu stanowiącego obecnie własność Gromady Krzczonów wraz ze znajdującym się tam domem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym. Ponieważ Uniwersytet Ludowy musi być placówką, która powiązałaby sprawę wychowania społecznego i obywatelskiego z ugrunтовaniem wiadomości zawodowych, musi on posiadać gospodarstwo rolne, oparte w dużym stopniu o pracę swych uczniów, by w ten sposób łącząc ściśle rozwiązania teoretyczne z przygotowaniem zawodowym.

Komitet organizacyjny stanął na stanowisku potrzeby wyłonienia Komitetu ścisłego, w skład którego wejdą przedstawiciele organizacji rolniczych samorządu jak również dokołpowani eksperci.

Zadaniem ścisłego Komitetu będzie opracowanie planu zabudowań oraz strony technicznej i kosztorysu budowy i uruchomienia Uniwersytetu Ludowego.

Przy wstępnej ocenie uznano, iż ogólne koszty budowy i uruchomienia Uniwersytetu wyniosą około 30 tys. zł.

Przy projektowaniu zostanie wzięta pod uwagę średnia frekwencja jednego kursu w ilości około 40 osób, przy czym kurs trwał by 4 — 5 miesięcy a więc, w ciągu roku przy dwóch następujących po sobie kursach, Uniwersytet byłby w możności przygotować do pracy na terenie wiejskim około 80 wychowanków.

Z uwagi na zaznaczającą się coraz bardziej potrzebę i aktualność Uniwersytetu Ludowego dla woj. lubelskiego Komitet podkreślił potrzebę szybkiego przeprowadzenia prac wstępnych, aby Uniwersytet mógł rozpocząć swe normalne prace jesienią przyszłego roku.

Ogłoszenie
w „ŻYCIU PODLASIA”
to celowa reklama

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

od dn. 23.V go dn. 29.V 1937 r.

W niedzielę dn. 23 maja w porannej części „Audycji dla wsi” o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza”.

O godz. 8.27 — „Aktualna pogadanka rolnicza”.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi” o godz. 15.30 pogadanki p.t. „Działy rolnicze i wychowanie młodzieży wiejskiej” wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej gospodarz Wacław Gaj. Doświadczony ten gospodarz pragnie zwrócić uwagę na odpowiednie wychowanie i wykształcenie młodzieży, aby rodzice i właściciele gospodarstw uniknęli z czasem kłopotliwego i szkodliwego dla interesów gospodarczych Państwa dzielenia gospodarstwa.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W poniedziałek, dn. 24.V o godz. 18.50 w programie polskim nadana zostanie ze Lwowa praktyczna pogadanka rolnicza.

We wtorek, dn. 25.V o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

We środę, dn. 26.V o godz. 18.50 na wszystkie rozgłoszenia nadana będzie pogadanka p.t. „Walka ze szkodnictwem wsi”. Kradzieże i szkody w polach i ogrodach, to jedna z nieznośnych bolączek wiejskich. Stosowane kary i represje za szkodnictwo nie zawsze tu będą skuteczne. Potrzebne jest przede wszystkim uświadomienie społeczeństwa i akcja zapobiegawcza. Aktualną tę sprawę omówi właśnie inż. Fryderyk Zoll.

W czwartek, dn. 27.V o godz. 15.30 w związku z „Tygodniem dziecka” p. Anna Podgórska wygłosi pogadankę p.t. „O radość i zdrowie wiejskiej dziewczyny”, w której autorka zwróci uwagę na możliwości zorganizowania racjonalnej opieki nad dzieckiem w czasie, kiedy rodzice zajęci pracami gospodarskimi poza domem tak często pozostawiają je własnemu losowi.

O godz. 15.45 pogadanka p.t. „Nauczycieli kresowy przy pracy pozaszkolnej” w pogadance tej p. Bronisław Zgłobiciel zwróci uwagę na rolę nauczyciela kresowego w doniosłej akcji podnoszenia kulturalnego Kresów Wsch. W szczególności autor omówi znaczenie kursów dla przedpoborowych, prowadzonych na kresach właśnie przez nauczyciela.

W piątek, dnia 28.V o godz. 18.50 na wszystkie rozgłoszenia nadana zostanie z Poznania praktyczna i aktualna pogadanka lekarza weterynarii dr. Stanisława Swiecha p.t. „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much”.

W sobotę, dnia 29.V o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodzinny Urzędniczej podaje do wiadomości, że przyjmując zgłoszenia na mieszkanie w Kolonii Urzędniczej w K i s i e l a n a c h, Zgłoszenia należy kierować do p. A. Komołowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

OGŁOSZENIE

Barczo tanie i b. zdrowe letniska w chłach we wsi Drazdów położonej wśród lasów suchych, dużych, scenowych rzeka we wsi. Toczna nadająca się do kąpeli o 1 km. Bug, o 4 km. Drohiczyń, gdzie można bardzo łatwo nabywać wszystko, we wsi sklep, od stacji kolejowej Platérów 7 km., a od Niemioł 10 km., przyjazd od obydwu stacji koni na miejsce.

Ziemię, jako tę matkę rodzoną trza szanować Michale

— Niech ta głupi robi, bo od tego głupi. Ja tam ziemię sprzedam, złotówek z kilka tysiący dostanę i choć plugi ni bronę ręką nie dotknę — jak wielki pan się żyć będę. Ho, ho, ho... Nie darmo mian Pan Bóg sprytem i rozumem obdarzył, nie darmo... Co mi za niewola gospodarki się trzymać.

Długo, długo w niejedną noc pechniła i tak już pękła głowa Michala od nawalu cyfr i rozliczeń, aż wreszcie całe ją miał 15 morgów urodzajnej ziemi sprzedać, za wódkę się oblowić i do urzeczywistnienia zamiarów przystąpić.

— Najlepiej to ja takim najmniejszemu gospodarzowi pomógł, bo — to i uczeniwi są i większy procent dadzą i komornikowi się boją, jak nie wiedzieć czego najforszszego.

— Do mieszkania Michala popłynęli szeregi chłopów o pożyczkę. Nawet Michal, ile kto chciał, temu sto, temu dwieście, temu też dwieście, a zebrałi tylko woski i na niego szerokiego kufra je układali. Z procencików dobrze się żyło, że lepiej nie trzeba, że żądać lepszego żywota — grzech by był i obraza boska. Boć to człek wcale się nie narobił, dobrze się zawsze wyspał, dobrze się podjadł i gorzalką żarcie zakropił, a jedyną pracą, jaką Michal musieli się zająć — było liczenie złotówek za procenty i przekładanie woski w kufre z jednego rogu w drugi.

Tak se szły lata i szły, złotówki płynęły i radowała się dusza Michala, że to w takim sprytnym ciełe zamieszkuje i cieszyli się Michal rosącymi cięgliem bogactwami, zwłaszcza, że sumienie żadnych wyrzutów nie robiło, a sam Michal tak se wszystko tłumaczyli:

— Z głupiego można skórę zdrzeć i nic, bo z głupiego zawsze mądry żyje, więc nie ma się o co frasować.

Tylko, że co rok przeszedł — to złotówki jakos słabiej dzwoniły w przepastnych łapach Michala, słabiej i słabiej, coraz częściej ten i ów weksel za procent dał i to coraz rzadziej i rzadziej, aż wreszcie z żadnego dłużnika nie można było wystraszyć nawet paru groszy na garnkę mleka czy kawalek chleba.

— Ja im pokażę — irytowali się Michal, zgłodniałymi ślepiami darmo patrzący dłużników — ja im pokażę.

Chcieli pokazać, zaprasili się do tego, lecz któregoś dnia przy licytacji Komornik jakies pismo Michalowi dał, że to egzekucji robić nie wolno.

— Co nie wolno? Wyrok sądowy jest — to i wolno.

— Wzięli Michal papier do ręki, przeczytali raz i drugi...

— Co to? Urząd rozjemczy? Lepsze sądy widziałem, niż jakiś tam urząd. Ja gospodarzkę sprzedalem, a teraz moja krzywda będą inni żyli.

— Lepsze nie lepsze, Michale, ale póty dban wodę nosi, póki i tak dalej. Urwały się wam procenty, bo kiepski czas nadzedł, a kto kogo skrzywdził — to jeszcze kwestia. Sprzedaliście grunt, bo „niech ta głupi robi, od tego głupi”. Tylko, że ten „głupi” choć zęsta go ze skóry dobrze obłupili, ziemię ma i jakos ta jeszcze żyć będzie, zaś wam z 15 morgów weksle pozostały. Co z nich mata? Tyle chyba, że urząd rozjemczy lichwiarskie procenciki z nich potrąci i kto wie, ile z nich zostanie. Ale nie narzekajta na urzędy rozjemcze. Jeśli z waszego sumienia bodaj jaki odzyszek został — musiła stwierdzić, że samista sobie winni. Ziemi jako tej matki rodzonej ani dla lekkiego chleba, ani w najforszszej termedii sprzedawac samemu nie wolno.

G. Framar

Głoszenie

Urząd Pocztowy Siedlce i ogłasza usty przelaz na przewóz poczy. w Siedlcach, a mianowicie:

1) między urzędem pocztowym a stacją kolejową 5 razy dziennie.

2) między urzędem pocztowym a Bankiem Polskim 3 razy dziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

3) opróżnianie skrzynek listowych w mieście 2 razy dziennie.

4) rozwinięcie paczek adresatom codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. Przy zbiegu 2 dni świątecznych, w jednym z tych dni według uznania urzędu obowiązują doręczanie paczek.

Wszystko bez prawa przewozu przy poczcie pasażerów.

Przedsiębiorca obowiązany jest utrzymywać taką ilość woźniców i zdolnych do pracy koni, jaka okaże się potrzebna do prawidłowego wykonywania czynności pocztowych.

Przelaz odbędzie się dnia 25 maja 1937 r. o godz. 9-tej w kancelarii Urzędu Pocztowego, Siedlce 1 (wejście od ul. Kuściuski).

Przed przystąpieniem do przelazu wymagane jest złożenie wadium w wysokości 100 zł.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria Urzędu pocztowego, Siedlce 1 w godzinach urzędowych.

Siedlce, dn. 15 maja 1937 r.
Naczelnik Urzędu
W. Zembrzusi



Prosimy żądać wszędzie

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza

WIKTORA LATKA

Siedlce, ul. Rynekowa 9 przy targowicy zbożowej
polecane znane ze swej dobroci po cenach niższych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-ch do 4-ch koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, dzięki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów

Młocarnie szerokołotne z cepami karbowanymi i klepsisko z żelaza kontowego.

Sieczkarnie trybówki konikówki, Bentalla do ręcznego i kieratowego ruchu.

Części pasapowe do kieratów, młocarnie sieczkarni i t. p.

Odlewy żeliwne z modeli własnych i nadesłanych.

DRUKARNIA

POLSKA
ZYGMUNTA POKRZYWIŃSKIEGO

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE!
NAJNIŻSZA CENA!

SIEDLCE,
PUŁASKIEGO 9.
TELEFON 3.

Głoszenie

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Budowlanej Pracowników Łasów Państwowych w Siedlcach w dniach 27 kwietnia i 25 maja 1936 r., na zarządzie art. 76 Ustawy o Spółdzielniach uchwalilo rozwiązanie i likwidację Spółdzielni.

Likwidantami Spółdzielni obrani zostali zamieszkałi w Siedlcach pp. Ignacy Piotrowski, Aleja Prusa Nr. 11 Piotr Wołosz, ul. Narutowicza Nr. 9a; Tadeusz Okniński, ul. 3-go maja 40 i Alfred Jankowski, ul. Bema 4.

Osoby fizyczne lub prawne, któreby miały do Spółdzielni jakiekolwiek pretensje natury pieniężnej, w ciągu roku od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia winny złożyć swoje pretensje do Komisji Likwidacyjnej Spółdzielni pod adresem Siedlce, ul. Bema Nr. 4 mieszkając sekretarza Alfreda Jankowskiego.

Prezes Komisji Likwidacyjnej
Spółdzielni Budowlanej
Pracowników Łasów Państw.
z odpowiedzialnością ograniczoną
w Siedlcach

Sekretarz

(—) A. Jankowski
Siedlce, dnia 10 maja 1937 r.

Do sprzedania

Willa - Kasyno

w Mrozach

może być od zaraz. Oceniona
na 10000

Wiadomości udzieli Restauracja na
Dworcu kolejowym w Siedlcach

M Ł Y N A R Z E

Już dziś można zaopatrzyć się we wszelkie artykuły mlynarskie, jako to: gazem mlynarska, chlor, magnezyt, wielbłądzie, kwar, szmergel, karborundum, śruby, kubły do elewatorów.

P A S Y skórzane, balata z sierści wielbłądziej, wosk do pasów tartki, korek, sztuczka, oskardki, i t. p. w Firmie

J. H. CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 222.

DOM w ogrodzie

C Z T E R Y P O K O J E Z K U C H N I Ą
D O W Y N A J E C I Ą

Wiadomość ul. Piłsudskiego 105.

Sprzedam plac budowlany

w środku miasta

Wiadomość Siedlce, Administracja tygodnika „Życie Podlasia”.

LECZNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Siensiewicza 33, tel. 118

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, żeby sztuczne, korony porcelanowe. Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa. Przyjmują codziennie lekarze specjalści od 9-jej rano do 9-jej wieczór.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH
i WENERYCNICH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER
Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

OKULISTA Dr. L. Weingott

przełożył się z Warszawy na stałe do Siedlec
ul. Kilińskiego 14. Przyjmuje codziennie od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.



Czytajcie
i rozpowszechniajcie

»ŻYCIE PODLASIA«



Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.